

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie kor. 6
Z dostawą do domu kor. 7.50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz 40 halerzy.
Nadesłane za wiersz 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

Jak długo...

(K) „Kurier Poznański”, organ nar. demokracji, z d. 12 stycznia b. r. pisze:

„Dowiadujemy się, że Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu zamianował generała Dowbór-Muśnickiego głównodowodzącym (czego? przyp. red.). Generał nominację przyjął”.

Znowu partykularyzm! Wszak jest rząd polski w Warszawie, rząd centralny z Paderewskim, czczonym przez Poznańskie, jako premierem, wszak N. Rada Ludowa uchwaliła wprowadzić niedawno, ale uchwaliła połączenie Poznańskiego z Polską — dlaczego więc i jakim prawem prowincja Polski na własną rękę mianuje głównodowodzącego, kiedy to atrybut suwerena państwa, jego rządu i ministerstwa wojny.

Polska ma już dawno głównodowodzącego i niemożliwą jest rzeczą, by jakkolwiek prowincja narzucała całej Polsce swą wolę. A jeśli chodzi o głównodowodzącego tylko siłami w Poznańskim — to i do tego nie ma prawa żaden prowincjonalny komitet, czy Rada, ale winien odnieść się w tej sprawie do centralnego rządu.

Gdyby inne dzielnice postępowałyby w ten sposób, doszlibyśmy do absurdu i do anarchii, dawalibyśmy broń wrogom naszym do ręki, że się rzadzić nie umiemy — wszak Galicya, ani Litwa nie mianowały sobie wojskowych władz, a tembardziej „głównodowodzącego”.

Jeśli przypomnimy sobie, że N. Rada ludowa poznańska niedawno temu zażądała wycofania wojsk polskich, przybyłych z Królestwa, i zestawimy z tą nową aferą — to zaiste trudno powstrzymać rozgoryczenie, które ogarnąć musi każdego Polaka, pragnącego jak najszybciej zjednoczenia całej Polski w jedno praworządne państwo. Poznańskie przez pewne partie w Polsce było uważane za wzór patriotyzmu itp., jednak fakty takie, jak nieuznanie rządu polskiego i odmawianie mu pożyczki, dlatego, że osoby w tym rządzie nie pochodzą od partii, która rząd i w poznańskiej Nacz. Radzie ludowej, i dalej: dwa wyżej podane fakty — wskazują, że opinia ta nie była zasłużona.

Nie można tłumaczyć tych faktów t m, że kongres nie zdecydował formalnie o przynależności Poznańskiego, gdyż taksamo kongres nie postanowił nic co do Galicji, a kraj nasz jednak uznał w sprawach wojska kompetencję Naczelnika państwa i rządu polskiego, a koalicja nie uczyniła z tego żadnej kwestii, dla czego Poznańskie nie miało odważyć się na ten krok. Fakty, dokonane przez nas samych — i wola naszego narodu, winna być dla nas najwyższym trybunałem. Jeśli koalicja jest nam przychylna, z takich faktów dokonanych winna być tylko zadowolona, a jeśli jest przeciwnie, nie leży w interesie Polski ociągać się z wykorzystaniem okoliczności i jak najrychlej zepolnić się w jedno zawarte, silne państwo.

Ze strony urzędowej otrzymujemy następujący komunikat:

Misja francusko-angielska przyjeżdża w ciągu nocy do Lwowa. Około godz. 9-tej rano nastąpi krótkie powitanie na dworcu głównym przez przedstawicieli Władz cywilnych i wojskowych.

O godz. 12-tej przedpoł. członkowie misji przejeżdżać będą z pałacu Potockich przy ul. Kopernika do budynku Komendy na pl. Maryackim. Komitet organizacyjny przyjęcia usta-

wi między godz. 11—12 szpalery z publiczności która tłumnie przybędzie celem powitania misji.

Mistrzami ceremonii są: szef Kwaternistrzostwa major Hempel, Radny miejski Włodzimirski, Radca Namiestnictwa Jurystowski, i kap. Link z M. S. O.

O godz. 12-tej misja złoży wizytę generałowi Leśniewskiemu w budynku przy pl. Maryackim. Główny punkt zebrania publiczności będzie więc dookoła pomnika Mickiewicza. Członkowie misji ukazać się na balkonie.

Misja francusko-angielska we Lwowie.

Misja francusko-angielska, której przyjazd kilkakrotnie zapowiadano i odwoływano, przyjechała w nocy.

Z Prezydium miasta Lwowa otrzymujemy następujące pismo:

Rodacy!

Delegaci państw koalicji, a sprzymierzeńcy państwa polskiego, bawią w naszym po skim Lwowie!

Nie tak dawno jeszcze kwitnący nasz gród, dziś, wśród zarzewia szalejącej walki, może tylko przez tłumny udział swego obywatelstwa zadokumentować w powitaniu serdecznem swe uczucia, uczucia dla potężnych sprzymierzeńców, a zarazem utrwalić nadzieję i wiarę, że przy ich sojusznictwem poparciem spełnią się nasze słuszne narodowe aspiracje.

Wśród długiej wojny wyczerpanych ekonomicznie, nie stać nas na wystawność i szumne przyjęcia, ale co serca polskie czują, to okazać się godzi i należy.

Wzywamy przeto do

Wielkiej manifestacji

na cześć naszych gości.

W tym celu, dziś, w piątek 24 stycznia, o godzinie 11 przedpołudniem, niech od pałacu Potockich, przy ul. Kopernika, przez plac Maryacki do placu Bernardyńskiego — zbiorą się wszyscy!

Pewni jesteśmy, że nikogo nie braknie. Liczymy też na to, że kto tylko może, przystroi godłami narodowymi i państw sprzymierzonych domy i balkony.

O i e gościom czas na to pozwoli, zaszczyca również swą obecnością uroczyste posiedzenie Rady m. i przedstawienie w teatrze.

Bliższe szczegóły podaą dzienniki.

We Lwowie, 24. stycznia 1919.

Dr. Władysław Stęśłowicz, dr. Marceł Chłamtacz,
Józef Neumann, dr. Filip Schleicher.

Bogumin zajęli Czesi!

Kraków. 23. stycznia. (Pat.) Prezydium P. K. L. otrzymało wiadomość, że Bogumin zajęło wojsko czeskie dziś rano.

Nie uznanie rządu polskiego, jak n. p. gabinetu Moraczewskiego, dlatego, że u steru są ludzie z innej partii, jest najzwyczajszem warcholstwem z czasów upadku Rzeczypospolitej. — Zresztą dziś jest u steru gabinet Paderewskiego. Czy i to nie wystarczy dla „poznańców” (czytaj: narod. demokratów), czy dopiero uznają rząd polski, gdy stanie na czele p. Korfanty,

krzykacz partyjny, który mógł sprzedać „Górnoślązaka” rządowcowi, Napieralskiemu, czy ktoś inny z tak niesłusznie zwanych „wszechpolaków” z Poznania?

Premier Paderewski winien energicznie zaprotesować przeciwko tej partykularnej polityce N. Rady lud., której postępowanie jest co najmniej dziwne i gorszące dla Polski i koalicji.

Zgromadzenie wyborców VII. okręgu

odbędzie się w piątek, 24-go b. m. o godzinie 3-ej popoł. w szkole Zimorowicza (Życzaków)

Wzywamy ogół wyborców dzielnicy Życzakowskiej na to zgromadzenie na którym wygłosi mowę kandydacką tow. Artur Hausner

3 tamtej strony frontu.

Krzyk rozpacz ze Stanisławowa

|| Krakowski „Naprzód“ zamieszcza pod powyższym tytułem korespondencję, rzucającą ciekawe światło na stosunki pod rządami „zachodnio-ukraińskiej republiki“. Oto parę wyjątków z tej korespondencji.

Stan obłężenia. — Cenzura. — Rewizje i konfiskaty... odzieży. — „Drwiny i kpiny“.

„Zaraz po odbiciu Lwowa ogłoszono zupełnie bez podstawy stan obłężenia, zakazano wszelkich zgromadzeń, wskrzeszono ś. p. cenzurę, zaczęto przeprowadzać rewizje domowe, rzekomo w poszukiwaniu za bronią, konfiskując, przy tej sposobności, niebezpieczną dla całości „nowonarodzonego państwa“ odzież, pochodzącą jakoby z kradzieży magazynów skarbowych. Wszystko to jednak znosiłmy cierpliwie, coraz większy brak żywności, opału, zupełną niemożność porozumienia się z najbliższymi po tamtej stronie nowego kordonu, drwiny i kpiny wszelkiego rodzaju, przepędzanie przez nasze miasta setek internowanych, obdartych i głodnych, traktowanie nędzne rannych i jeńców z pod Lwowa. Najgorsze jednak zaczęło się od czasu mniej więcej przewrotu w naddnieprzańskiej Ukrainie, od czasu zwycięstwa Petlury.

Bicie do krwi. — Mały pogrom. — Dbałość o prasę polską...

Zaczęto zdierać orzełki i różne odznaki naszej młodzieży, bijąc przytem do krwi — jakkolwiek syońska młodzież swobodnie wszelkie swe odznaki ostentacyjnie nosi. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia odchodzą na front kompania szturmowa urządziła sobie mały „pogrom“, bijąc kolbami chłopców naszych i dziecięcych, noszące maciejówki. Prośbie P. K. P., by komenda miasta wydała zakaz bicia publiczności i zdzierania odznak, albo, by publicznie ogłosiła zakaz noszenia odznak i maciejówek, odmówiono.

Organ P. K. P. „Znicz“ poddano bardzo ostrej cenzurze prewencyjnej, nie pozwalając jednak na pozostawianie większych plam białych; na odpowiedź naszą, że w takich warunkach zrezygnujemy z wydawania pisma polskiego, kategorycznie na piśmie oświadczone, że pismo, pod osobistą odpowiedzialnością wydawcy, red. odpowiedzialnego i drukarni(?) wychodzić nadal musi (!).

Najwygodniejszy sposób... — Na co obrócono gmachy gimnazjów polskich?

W dniach 2, 3 i 4 stycznia obradowała u nas Nacjonalna Rada Ukraińska, ogłosiwszy się parlamentem. Członkami tego parlamentu są tylko Ukraińcy. 1.200.000 ludność polska i 500.000 żydów nie ma tam ani jednego przedstawiciela.

Mimo naszej nieobecności, uchwalono wyłączenie dóbr polskich i uznanie nas za obywateli. Od wszystkich funkcjonariuszy publicznych zażądano złożenia przyrzeczenia na wierność państwu ukr. Wobec tego reszta polskich funkcjonariuszy publ., jak: sędziowie, nauczyciele gimn. i ludowi, notariusze i t. d. złożyła swe urzędy. Gimnazja obydwu państw obrócono na szkołę żandarmerską i na menażę wojskową. Otwarcie prywatnych szkół polskich robią „miarodajne sfery“ trudności.

Zrzucanie wywieszek polskich. — Aresztowanie członka ukr. Rady Nar., posła Baczyńskiego!

Ograniczyłem się tylko na ważniejszych udrękach naszych, pomijając zupełnie codzienne aresztowania, „mordobicia“ i t. d.

W nocy z 6 na 7 bm. porzucano wszystkie szyldy i wywieszki polskie w całym mieście, przyczem rano 7 bm. charakterystyczny zaszedł wypadek, że żołnierz aresztował i na komendę miasta odstawił posła dra Lwa Baczyńskiego za to, że przeszkadzał mu w urzędowaniu. Poseł Baczyński mianowicie jako członek Wydziału U. R. N. (Ukr. Rady nacjonalnej), zastępującej tymczasowo prezydenta republiki, tłumaczył żołnierzom, że niestosownie postępują, zdzierając polskie napisy.

Zdemolowanie pomnika grunwaldzkiego z uszkodzenie pomnika Mickiewicza.

Dnia 8. stycznia rano kilkunastu żołnierzy z oficerem na czele zdemolowało zupełnie pomnik grunwaldzki w parku miejskim, po poł. zaś przystąpiono do operowania pomnika Mickiewicza, dłuta Godebskiego na placu Mickiewicza. O bito polskiemu wieszczowi, który przecież nigdy przeciw Ukraińcom nie występował, ale w każdym razie obywatelem ukr. nie był, nos, oczy, jedną nogę i rękę i dopiero interwencja „ministra wojny“ Witkowskiego przeszkodziła dokonaniu wandalizmu.

Na podziękowania z naszej strony oświadczył jednak p. Witowski, że „nie zrobił tego dla Mickiewicza, tylko dla utrzymania porządku“.

Staliśmy zawsze na straży polskości, do Krakowa, Warszawy wzdychamy jak do Mekki — czyżby o nas zapomniano? Ależ tu ginie robotnik polski, chłop, mieszczanin — tu Polacy przepadają!

Wołamy o pomoc, o ratunek!

„Znicz“ stanisławowski podaje:

Dzienniki lwowskie upraszamy o przedrukowanie następujących korespondencji:

Mieczysław Dajewski, komisarz Starostwa ze Sanoka w sanatorium dra Majewskiego Lwów. — Dajcie znak życia o sobie, niespokojni jesteśmy. Jadwiga Gluzińska...

Małkowie, Lwów, Tarnawskiego 22, I p. — Lonia, Stasia, Nunek czy zdrowi? Tę drogą zaraz odpowiedzieć. Ziunia.

Nuchem Schranz, Lwów, Słoneczna 59. — Jestem zdrow, proszę przez dzienniki odpowiedź. Dawid.

Sara Stolz, Lwów, Weteranów 6. — Jestem zdrow. Wiadomość przez „Więź nowy“ otrzymałem. Zygmunt.

Reizes, Lwów, Słoneczna 7. — Jestem zdrow, proszę o wiadomość od matki. Mundek.

Nusia Babłówna, Lwów, św. Teresy 18. — Proszę donieść nam, czy Henia pojechała dalej i co się dzieje z Bronkiem i Władkiem. Geisle-
rowa.

Jakób i Helena R., Kalcza 18. — Jesteśmy zdrowi i prosimy o wiadomość od was. Andrzejowie.

Ruch wyborczy.

**Na zgromadzeniu Majerskiego uchwalono kandydaturę Hausnera!...
Żandarm z bagnietem w obronie kandydatury Majerskiego.
Sam Majerski przyrzekł głosować na tow. Hausnera.**

Kandydat Majerski zwołał na czwartek, 23. stycznia, zgromadzenie wyborców okr. VII. w sali „Sokoła II.“ przy ul. Szeptyckich. Za zaproszeniami.

Stało się jednak nieszczęście. Na zebranie

przyszły tłumy wyborców, którzy na przewodniczącego powołali tow. Antoniuksa, na zastępcę p. St. Kurkowskiego. Przewodniczący, zwołując zgromadzenie, pouczył kandydata, iż nie przystoi w wolnej demokratycznej Polsce zwo-

ływać konwentykle za zaproszeniami. Tylko tchórz lub człowiek o nieczystym sumieniu się lęka otwarcie wypowiedzenia swych poglądów.

Po tym „wstępie“, tow. Antoniuk udzielił głosu panu Majerskiemu. To, co on rzekł, streścić trudno, albowiem nie miało — treści... Wyborcy przyjęli wywody kandydata drwinami i prote-tem. A wów zas... O, nieśmiertelne wybory „narodowe“ przy patronacie c. k. żandarma austriackiego! Odżyłyście wczoraj. Nie zginęła tradycja. Bo po mowie Majerskiego zjawił się — żandarm! Dla przestrzegania porządku, zapewne. Głośnie a niepoehlebne bardzo wymówki posypały się teraz pod adresem p. Majerskiego. Wspomnienia i analogie „między dawnymi a obecnymi czasami“.

Uznawszy, iż głupstwo się stało z żandarmem, p. Majerski jał się usprawiedliwiać przed tow. Antoniukiem, jako że przybył tu tylko wypowiedzieć swe zdanie (tak się nazywa mowa kandydacka!) i chętnie będzie głosował na tow. Hausnera. To rzekłszy, chytkiem wyniósł się z sali a wraz z nim „poważne i liczne grono“ jego zwolenników w liczbie dwu adherentów...

Wówczas pozostali robotnicy-wyborcy, odśpiewawszy hymn robotniczy, w dalszym ciągu przystąpili do obrad. Przemawiali: tow. Presz, Orsini, p. Sikorski, p. Starzewski, tow. Steinhart i tow. Hütter, który wniósł następującą rezolucję:

„Zebranie obywateli VII. okręgu, odbyte w sali „Sokoła II.“, uchwała oddać swe głosy przy wyborach do pierwszego Sejmiku polskiego inżynierowi Hausnerowi, uznając go za jedynego kandydata, który godnie zastąpić może interesy ogółu obywateli“.

Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Oczekujemy, iż kontrkandydat Majerski lojalnie wypełni przyrzeczenie, złożone tow. Antoniuкови, i odda głos swój inż. Hausnerowi, zaco mu Komitet wyb. P. P. S. okr. VII. zgóry i publicznie dziękuje.

Zgromadzenie wyborców VII. okręgu.

Szkoła św. Marcina w dzielnicy Żółkiewskiej zgromadziła wczoraj tłumny zastęp wyborców, którzy w najwyższym skupieniu, a zarazem w niesłabnącym, niezwyklej wprost entuzjazmie wysłuchali dwugodzinnej mowy tow. Hausnera, poruszającej wszystkie wielkie zagadnienia i cele, ku którym zdąża dziś nowa Polska, pragnąca całemu wyzwolonemu narodowi przynieść szczęście i roz w it. Gorące oklaski witały określenie stanowiska mówcy w tak trudnych dziś, nierozstrzygniętych dotąd kwestiach — polsko-ukraińskiej i polsko-żydowskiej, kwestiach, mimo całej ich obecnej drażliwości, ujętych ogromnie spokojnie i rzeczowo przez kandydata, który ukazał zebranym w sprawach tych horyzonty szerokie, jedynie nam dziś odpowiadające ze względów narodowych a zara em prawdziwie demokratycznych.

Ogólne wzburzenie zaznaczyło się wśród zebranych, gdy mówca przytoczył znany fakt z lat niedawnych, z pobytu delegatów Rady m. Lwowa 1910 w Waszyngtonie — kiedy to dyr. Majerski, pragnący dziś pozyskać mandat VII. okręgu, sprzeciwił się rezolucji Sejmu Polaków, żądających wskrzeszenia wolnej, zjednoczonej Polski — sprzeciwił się, czując się obywatelem austriackim...

Burzliwą dyskusję i ostre sprzeciwy wywołało znów przemówienie ks. Palucha, pełne nieaktownych występów — w przeciwieństwie do ks. Ratusznego, który mową swą wniósł poważny ton wśród gorącej dyskusji, łagodząc tarcia między przedstawicielami robotników a ks. Paluchem, zaznaczając się chwilami bardzo ostro.

Po burzy frenetycznych oklasków i jedno-głośnych okrzyków: Niech żyje tow. Hausner! — uchwalono rezolucję, popierającą gorąco kandydaturę tow. Hausnera.

Przemówienie kandydata oraz przebieg szczegółowy zebrania podamy w następnym numerze.

Sprawy z posiedzenia Tymcz. Rady m., odbytego we czwartek, podamy z powodu braku miejsca, w następnym numerze.

Kongres ustali granice.

Rząd angielski w odpowiedzi niemieckiej Austrii.

Wiedeń. 20. stycznia. W odpowiedzi na notę, wysłaną do rządu angielskiego przez ministerstwo spraw zagranicznych niemieckiej Austrii, a protestującą przeciwko okupowaniu obszarów niem. Austrii przez wojska czeskie, wysłał rząd angielski przez konsula szwedzkiego w Londynie oświadczenie, iż zdaniem

rządu angielskiego, rozstrzygnię o granicach wszelkich nowopowstałych państw kongres pokojowy. Aż do rozstrzygnięcia więc powinny być zachowane historyczne granice, w tym wypadku granice historyczne państwa czesko-słowackiego i granice prowincji Czech, Morawy i austriackiego Śląska.

Nowiny z dnia.

Lwów, 24. stycznia.

Wypiera się tego towarzystwa.

Tytus Filipowicz, b. wiceminister spraw zagr. ogłasza list, protestujący przeciw możliwemu zapisaniu go na listę wyborczą zjeżdżających stronnictw klubowych i narodowych, na którą zostali wzięci Aleksander Świętochowski, ks. Oraczewski i pani Iza Moszczeńska.

Pogrzeb komendanta Polsk. Organ. Wojskowej (P. O. W.) odbył się 21. stycznia w Warszawie, Jana Opielińskiego, zmarłego w Lublinie. Czarną trumnę złożono w lawecie.

Kondukt żałobny prowadziła kompania podchorążych z orkiestrą. Za trumną postępowali: zastępca Piłsudskiego i reprezentanci wojska. Nad grobem kompania honorowa dała 3-krotną salwę.

Zapotrzebowanie urzędników w Ks. Poznańskim — jak donosi Komisariat Nar. Rady Ludowej w Poznaniu — jest jeszcze przedwczesne i niemożliwe. Skoro sprawa obsadzenia urzędów nowej dzielnicy stanie się aktualną, Nacz. Rada Ludowa wyśle do Królestwa i Galicji przedstawicieli celem osobistego porozumienia się z rezydentami.

Izba rękodzielnicza ogłasza, że dnia 19. marca 1919 rozdane będą dwa wsparcia po 500 K, z fundacji Gminy miasta Lwowa, utworzonej uchwałą Rady miejskiej z 16. lutego 1893. a to podupadłym bez własnej winy, majstrom rękodzielniczym, religii katolickiej, narodowości polskiej lub ruskiej, celem umożliwienia im dalszego prowadzenia rękodziela.

Pierwszeństwo do uzyskania tych wsparć mają obywatele gminy m. Lwowa a dopiero w braku takich kompetentów mogą być uwzględnieni majstrowie zamieszkali we Lwowie a przynależni do innych gmin w Galicji.

Podania starających się o te wsparcia mają być wniesione do Zarządu Gminy miasta Lwowa za pośrednictwem Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych we Lwowie w godzinach urzędowych od 9—1 przed południem najpóźniej do dnia 6. lutego 1919.

Mleko dla dzieci Lwowa (przywiezione przez por. Cormicka) rozdzielono w sposób następujący: 40 proc. dla K. B. K. celem obdzielenia wszystkich instytucji humanitarnych; 28 proc. dla miejskiej Poradni matek do rąk p. Maryi Dulebianki; 22 proc. dla Komitetu niesienia pomocy żydom celem rozdzielania pomiędzy zakłady sierót i ochronki; 10 proc. dla rannych w obronie Lwowa, pozostających w szpitalach wojskowych.

Tą wyznaczoną ilość mleka odebrali na głównym dworcu kolej: hr. Piniński, ks. Zajchowski, Marya Dulebianka, dr. Aszkenaze, dr. Schleicher, Fr. Malzacher i del. W. P., por. Godlewski. W konferencji, która się zajęła rozdziałem mleka, prócz wymienionych, uczestniczyli: porucznik Cormick i redaktor z Chicago, Czarniecki.

W dniu wczorajszym wojska ukraińskie ponownie bombardowały miasto. Pociski padły na część miasta, w której właśnie wydawano obiady z kuchni ludowej dla ubogiej ludności. Granaty padły w środek zgromadzonego tłumu, powodując śmierć kilku osób. Znaczna jest również ilość rannych. Zaznaczyć należy, że dzieje się to w dniu przyjazdu do Lwowa misji francusko-angielskiej.

Ofiary strzelaniny. Podczas wczorajszego ostrzeliwania miasta została zraniona odłamkiem granatu w głowę Jadwiga Ostrowska, którą zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe. Kilko innych osób, odwieziono wprost z ulicy do szpitali.

Dwernicki, sympatyczny humorysta urzędującego z współudziałem Górskiej Zamorskiej, Łomnickiego, Małeckiej i Łozińskiej, w niedzielę 26. b. m. o godz. 5-tej wieczorem w sali Strzelnicy mtejskiej wielki wieczór żartów i piosenek, z czego dochód przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych w obronie Lwowa. Prócz wielkich solowych kreacji, przygotowali artyści arcywesołą komedię A. Czechowa p. t.: „Oświadczyń”. Pozostałe bilety w cenie K. 12, 10, 8 i 6 wcześniej nabywać można w cukierni WP. Sotschka.

Listy do odebrania w Oddziale prasowym, ul. Fredry 1, I. p. Prof. dr. Szymonowicz, Uniwersytet; prof. Z. Hauswald, Politechnika; Fr. Bogucki, Łackiego 2; Prez. Jan Dylewski, Herbutów 1; Stan Rosbad por., Lwów; Zygmunt Kobylński, Rawa ruska; Szer. Gips Hipolit 46 p. piechoty; Leopold Rosenbaum, Grunwaldzka 7; Kazimiera Wekslerowa, Fredry 9; prof. W. Twardowski, Uniwersytet.

Bijący okaz. Dochodzą nas skargi na niedłuzkie obciążenie się z podwładnym personelem p. Jakóbczyńskiego, maszynisty w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Onegdaj p. Jakóbczyński czynnie znieważał dwie pomocnice.

Czyn ten należy napiętnować jak najostrzej, a na przyszłość przestrzedz musimy pana J. przed podobnym postępowaniem, albowiem musielibyśmy wyciągnąć wtedy jak najdalej idące konsekwencje, które — zapewniamy p. Jakóbczyńskiego — smutny dla niego obrót wzięby mogły.

Przy tej sposobności zwracamy też na fakt ten uwagę zarządu Zakładu i sądzimy, że zeżche on i ze swej strony wpłynąć „uspokajająco” na tego „bohatera” wobec bezbronnych niewiast.

Falszerze kart żywnościowych. Mając na uwadze ciężkie i gorzkie czasy, towarzystwo, złożone z Osiasza Webera, Goldy Fisch, Fani Steinfeld, Idy Tell, Breina Seidera, Eisiga Bauera, Emila Stahla, Majera Fischa i Pepi Dornzweiga, założyło fabrykę i sprzedaż kart cukrowych i chlebowych. Interes szedł niezłe przy ul. Objazdowej pod l. 8, bo przy wkroczeniu tam M. S. O. znaleziono stopy kart na pobór wiktuałów, nieco cukru i chleba, już zakupionego. P. Golda Fisch podczas aresztowania ofiarowała 400 kor. komendantowi straży wojskowej — lecz i to niewiele pomogło. Całe towarzystwo wraz z „towarem” znajduje się w aresztach policyjnych.

Z ulicy. W przystępie fantazji napadł S. Kurkowski na p. Juliana Sternańskiego z M. S. O., pełniącego służbę na ul. Sieniawskiej, i ranił go ciężko bagnetem w głowę. Przeliczył się jednak, bo i sam potem otrzymał potężną ranę na twarzy. Oba zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe i odesłało do szpitali.

Mysz w chlebie. Miłą niespodziankę znalazła p. M. Fasinacht w chlebie, zakupionym w konsumie namiestnictwa „Vita” przy ul. Czarnieckiego w postaci pięknie upieczonej myszy. Chleb ten złożyła na inspekcji policyjnej.

Z giełdy tytoniowej. Z pietyzmu do dawnych dobrych czasów Koppel Rawnel opakowywał liche rosyjski tytoń w dawne austriackie c. k. opakowanie po cenie 1-80 hal. Ceny jednak w sprzedaży były modern, bo po 12 kor.

za paczkę. Mając przytem przy sobie ponad 1000 kor., z których nie umiał się wytłumaczyć Rawnel został za swe sprawki aresztowany.

Na fundusz wdów i sierót złożono w dalszym ciągu w administracji naszego pisma: po żołnierzach Wojsk polskich poległych w obronie Lwowa:

Robociarze warsztatów automobilowych Wojsk polskich przez leg. Zygmunta Zajacę kwotę 482 koron. Razem wpłynęło dotychczas 538 koron

Dalsze datki przyjmuje administracja naszego pisma.

Pieniądze zgubione podczas wybuchu granatu dnia 19. b. m. przy ul. Wuleckiej są do odebrania w urzędzie Ruchu przy ul. Wuleckiej 2.

3 ostatniej chwili.

Misja francusko-angielska we Lwowie.

Uroczyste powitanie na głównym dworcu kolejowym.

Gości francusko-angielskich powitają na głównym dworcu: imieniem T. K. R.: Al. hr. Skarce; miasta: dr. Stęśłowicz; wojska: generał Leśniewski.

Dworzec główny jest bogato przybrany i oświetlony. Zewsząd powiewają flagi koalicji.

Siedzibą misji

będzie pałac Potockich, przy ul. Kopernika. Tu przybędzie ona wprost z dworca.

Wizyta misji w Komendzie wojsk polskich.

Następnie członkowie misji udadzą się z pałacu Potockich do Komendy wojsk polskich celem złożenia wizyty.

Wczoraj

„Gazeta Lwowska” nadzwyczajnie wydaniem zawiadomiła Lwów o przyjeździe misji, który zapowiedziała na środę wieczór. Tłumy wyległy na dworzec. W ostatniej chwili przyjazd misji odwołano. W drodze bowiem do Lwowa zaprosiło ją dowództwo wojsk polskich na wieczór w miejscu swego postoju.

Sytuacja wojenna dnia 23. stycznia 1919

Biurowe prasowe donosi:

Położenie w dniu dzisiejszym niezmiennione. W godzinach południowych ostrzeliwał nie ryżajciel Lwów. Szkody wojskowej nie było. Nasza artyleria odpowiadała ogniem.

Komunikaty.

Tow. „Ochrona lokatorów” uprasza się o podanie swego adresu oraz godzin urzędowych w administracji naszego pisma. Podany bowiem adres jest mylny. Dużo osób zwraca się do nas z zapytaniem, gdzie urzęduje ta „ochrona” i kiedy?

Sprawy kasowe komitetu P. P. S. załatwia tow. Ekiert Zygmunt co poniedziałku w lokalu Kasy zaliczkowej we Lwowie ul. Piekarskiej l. 20., I. piętro.



NADESŁANE.



Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 3—5, w kosmetyce od 12—1

ul. Kopernika l. 12. 10—1

Specjalista chor. skór., weneryczn. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

powrócił i ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 37 (róg ul. Słowackiego). 11—10

Kronika polityczna.

Prasa polska o gabinecie Paderewskiego.

(r) „Naprzód“: „Z całym spokojem będziemy obserwowali kroki nowego rządu. Niema mowy, aby ośmielił się prowadzić politykę, skierowaną przeciwko ludowi, gdyż spotkałaby go odpowiedź stanowcza...“

Warszawski „Kurier Polski“ pisze: „W kołach N. D. skład nowego gabinetu nie budzi zaufania, o czym świadczy wczorajszy artykuł „Gazety Warsz.“. Koła te porozumiewają się z p. Romanem Dmowskim i oczekują odeń wskazówek“.

„Gazeta Polska“: „Ignacy Paderewski powołał sobie do współpracy grono fachowców, ludzi politycznie i społecznie umiarkowanych (?). Nowy gabinet witamy bez niechęci i bez uprzedzenia“.

(r) Prądy komunistyczne na Śląsku. „Dziennik Cieszyński“ donosi, że w Morawskiej Ostrawie miały w ostatnim czasie miejsce rozruchy o charakterze bolszewickim. Czesi starają się przeschłuchiwać ten ruch na poski Śląsk.

(r) Demonstracje w Wiedniu. Wedle relacji dzienników wiedeńskich, odbyły się w ostatnim czasie w Wiedniu burzliwe demonstracje z powodu zamordowania Liebknechta i Róży Luksemburg.

Wilson przeciw postulatowi włoskim. London. „Daily Mail“ donosi, że Wilson sprzeciwił się zasadniczo aspiracyom włoskim na Dalmację i Polę i przyznaje Włochom jedynie Tryest i południowy Tyrol.

Wilson za utworzeniem państwa żydowskiego w Palestynie. Żydowskie Biuro prasowe w Sztokholmie donosi:

„Prezydent Wilson przyjął przywódcę syonistów, Weissmanna, na posłuchaniu i, po dłuższej konferencji, zapewnił go, że będzie popierał utworzenie żydowskiej Palestyny, terytorialnie nie uszczuplonej.“

Pochód bolszewickiej Rosji na Polskę.

Warszawa. 19 stycznia. Departament spraw białoruskich i litewskich ministerstwa spraw zagranicznych pod kierunkiem Dra Kolankowskiego zajmuje się w ostatnim czasie wielką akcją zorganizowania Litwy zachodniej, aby stawić opór posuwającym się do Wilna wojskom Rosji bolszewickiej. W ostatnim tygodniu poczyniono szereg zarządzeń dla objęcia w administrację ziemi grodzieńskiej, utworzenia milicji, zorganizowania obrony wojskowej, przejęcia majątku narodowego (lasów) z rąk Niemców.

Na ten cel otrzymała delegacja Polskiej Rady Naczelnej ziemi grodzieńskiej kilka milionów marek subwencji od rządu. Niestety, wszystkie wysiłki rozbijają się o perfidję niemieckiego Ober-Ostu, który jak poprzednio układami zwodził polski sztab generalny aż do chwili, kiedy bolszewicy posunęli się pod Wilno, poczem wydał miasto Rosyjanom bez wystrzału, rozbrajając równocześnie oddziały polskie.

Bolszewicy posuwają się pod Grodno.

Rozruchy w Czechach.

„Robotnik śląski“ donosi: We środę doszło w Witkowicach, M. Ostrawie, Zabrzegu i Frabówe do demonstracji drożdżniących. Na Górnym, Franciszkowym Udolu zraniono w głowę żandarma Stępskiego. Płądrowania trwały do późnej nocy. Ofiarą padło kilkadziesiąt sklepów. We środę ścigały się znowu tłumy na rynek. Rozbito szynk przy ulicy Wielkiej. Kupecy mieli cały dzień sklepy zamknięte. Wojsko przywróciło porządek.

Zaznaczyć wypada, że Prokesz publicznie nawoływał, że „lid sam udela porzadek“ z kupcami a znany „Ostrawsky dennik“ nawoływał do pogromów. Prokesz w najkrytyczniejszej chwili zwił do Pragi a „Ostrawsky dennik“,

widząc, że mocno przeholował i nadwyreżył autorytet „wzorowego porządku“ w państwie czeskim, próbuje zważyć winę pogromu na Polaków.

Zaznaczamy, że cała ludność polska Ostrawy trzyma się zdala od akcyi Prokesza, aż na jedną jedyną jednostkę.

W Strakowicach wybuchły również rozruchy dr. żywności, podczas których splądrowano wiele sklepów. W Czasławiu doszło w sobotę do plądrowania sklepów. Policja i wojsko okazały się bezsilne. Towary oblanio naftą.

Po krwawych walkach w Berlinie.

Zwycięstwo rządu. — Śledztwo w sprawie zabicia Liebknechta i Róży Luksemburg. — Krwawe zaburzenia na prowincyi.

Bratobójcza walka między zwolennikami rządu a bolszewickimi Spartakistami uciechła już po tygodniu krwawych zapasów i przyniosła zupełne zwycięstwo rządowi. Wojska rządowe zajęły wszystkie budynki, będące w rękę Spartakistów, wojska ich internowały, przywódców ruchu aresztowały.

Aktualną i żywo na wszystkich zebraniach poruszaną kwestyą jest zabicie Liebknechta i Róży Luksemburg. Mieszkaństwo, wskazując do jakiego zdziwienia umysłu doprowadziła wojna, kiedy życie jednego człowieka jest rzeczą niegodną nawet rozważania, domaga się od rządu wyświeślenia tej zagadkowej śmierci. Rząd zajął się tą kwestyą wspólnie z niezawisłymi i postawił na czele śledczej w tej sprawie komisji członka rządu, Landesberga.

W nocy dn. 17 stycznia dały się znowu słyszeć w Berlinie silniejsze odgłosy strzałów, pochodzące ze stoczonych jeszcze walk z Spartakistami, niszczącymi znów niektóre budynki dostać w swe ręce.

Na prowincyi wre dalej walka. Spartakiści usiłują agitować wśród ludności, spotykają się jednak z energicznym uporem. Jak ostatnie wiadomości donoszą, przyszło w Wrocławiu do walki między Spartakistami a wojskami rządowymi. Spartakiści zajęli hotel Riequera, w którym mieszczą się b. ur. Partii demokratycznej. Wywiązała się skutkiem tego krwawa i obustronnie zacięta walka.

Smutny koniec „aktywizmu“

Paryż, 19. stycznia. (Pat.). Z Brukseli donoszą, że dr. Lunc, jeden z aktywistów belgijskich, którym Niemcy powierzyli organizację walońskiego ministerium, został uwięziony w Namur. W dniu podpisania zawieszenia broni dr. Luncz uciekł z Niemiec. Poznali go tam jednak oficerowie belgijscy, którzy go aresztowali i wydali w ręce władz belgijskich.

Kandydatem P. P. S. D. na okręg VII. jest inż. Artur Hausner.

„Prawdziwy“ świadek zabicia rodziny carskiej.

Kopenhaga. (Pat.). Do „National Tidende“ donoszą z Bergenu: Dyplomata, który pełnił służbę w Jekaterynburgu, a bawił tu w przejeździe, oświadczył, że dowiedział się ze źródła jaknajlepszego, że cała rodzina carska została wymordowana. Mordu dokonano w mieszkaniu carskim. Kilku bolszewików weszło do tego domu i kazało całej wywołać z pokoju. Gdy car ukazał się we drzwiach, zabito go strzałem rewolwerowym. Następnie zastrzelono carową i jej córki w jej pokoju. Ostatni zgwałcił następcę tronu. Siedział on przy stole i czytał książkę, gdy do pokoju wszedł jeden ze spiskowców i zadał mu coś kolbą rewolweru w głowę. Cioś ten rozbił mu czaszkę. Potem zwłoki pomordowanych spalono w pecu p. ekarskim, aby ukryć ślady zbrodni. Na potwierdzenie prawdziwości tego opowiadania informator wylegitymował się swym paszportem dyplomatycznym.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Notatki.

„Placówka“, tygodnik wojskowy, społeczny, naukowy i literacki zacznie wychodzić we Lwowie z końcem stycznia b. r.

W skład komitetu redakcyjnego wchodzi: Dr. Kazimierz Hartleb, kierownik Oddziału prasowo-statystycznego Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią, jako redaktor naczelny, Ppor. WP. Roman Woynicz Horaszkiewicz, dr. Stanisław Łempicki, znany literat Artur Schröder i dr. Roman Stupnicki, który objmie zarazem Sekretaryat Redakcyi. Nowy tygodnik ma zapewnić współpracę wybitnych sił naukowych i literackich.

Ogłoszenia Magistratu.

Karty chlebowe i przekazy naftowe. Zarząd miasta podaje do wiadomości, że karty chlebowe na okres czterotygodniowy t. j. na czas od 26. stycznia do 22. lutego 1919 będą przygotowane w biurach okręgowych do rozdawnictwa dla P. T. Mężów zaufania w sobotę dnia 25-go stycznia o godzinie 10-tej rano, wraz z przekazami na pobór nafty dla posiadaczy mieszkań oświetlanych elektryką.

▽ DROBNE OGŁOSZENIA. ▽

Obuwie po cenach przystępnych z powodu wyprzedaży, do nabycia w składzie obuwia, ul. Rejtana 4. 38—1

Dwie kozy do sprzedania. Wiadomość: Krupiar-ska 41, willa „Emilia“, parter. 40—1

Nauczycielkę do konwersacji francuskiej poszukuje. Zgłoszenia: Skład obuwia, Rejtana 4. 37—1

2—3 pokoje z kuchnią, z komfortem urządzone, poszukuje bezdzietny mężczyzna. Ewentualnie obejmę mieszkanie od osób wyjeżdżających. Oferty z podaniem ceny pod: „W. M.“ do Administracyi „Dziennika Ludowego“. 39—1

Zbiór marek zagranicznych kupię okazynie. Zgłoszenia: Skład obuwia, ul. Rejtana 4. 32—1

Obszerną kuchnię dam bezpłatnie za utrzymanie w porządku dwóch pokoi. Zgłoszenia pod „Wdowiec“, Biuro Brücka, Kościuszki 2. 14—1

W śródmieściu pokój do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21.

Frontowy pokój kawalerski umeblowany zaraz do wynajęcia przy ul. Kadęckiej 1. 10, II. p. 33—1

Kawalerski pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowicka, ul. Le-szczyńskiego 6. 29—2

Torbę skórzaną zabraną przy bramie w dniu 16. grudnia z. r. w nocy, zawierającą bardzo ważny notes i przybory podróżne oraz ośm paczek drożdży, upraszam znaną mi osobę o zwrot torby za co dam nagrodę 100 koron. E. Winterfeld, ul. Sapiehy 45. 30—1

Zaopiekuje się mieszkaniem (1 lub 2 pokoje z kuchnią może być większe, ewent. elektr., gaz.) w śródmieściu, i dopłaci wedle umowy prof. gimn. wojskowy, bawiący obecnie z żoną i dzieckiem we Lwowie. Wiadomość Oddział prasowy N. Dow. W. P., Fredry 2, I. p. dr. Łempicki, od 10—12 rano i 4—6 popoł. Konieczne umeblowanie, za którego dobre utrzymanie się ręczy. 20—1

Sok malinowy prawdziwy, flaszka 7/10 po K 17—; Sok wiśniowy prawdziwy flaszka „szampanówka“ po K 20—. Do nabycia w kawiarni „Warszawa“, plac Smolki. 12—1

Węgiel pruski dam za switkę lub futro męskie na roste go mężczyznę. Wiadomość: ul. Leona Sapiehy 67, III p. na prawo.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Kożuszek wojskowy na średniego mężczyznę kupię. Oferty z podaniem ceny złożyć w Administracyi „Dziennika Ludowego“. 23—1

Kawiarnia Amerykańska została z dniem dzisiejszym otwartą przy świetle gazowym. 31—1

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczurek.